

Wyrok po sprostowaniu

Sygn. akt VIII *Pa 16/20*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2020 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>sędzia Teresa Kalinka</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>sędzia Grażyna Łazowska</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>sędzia Jolanta Łanowy-Klimek</b>

**po rozpoznaniu** w dniu 21 maja 2020r. w Gliwicach

**na posiedzeniu niejawnym**

**sprawy z powództwa** M. C.

**przeciwko** Zakładowi Pracy (...) Bania, (...) spółce jawnej w G.

**o** ustalenie wypadku przy pracy, sprostowanie protokołu powypadkowego

**na skutek apelacji** powódki

**od wyroku** Sądu Rejonowego w Gliwicach

**z dnia** 26 listopada 2019 r. **sygn. akt** VI P 379/17

1. oddała apelację;
2. przyznaje od Skarbu Państwa adwokatowi P. D. kwotę 60

( sześćdziesiąt ) złotych plus 23 % podatku VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

(-) sędzia Grażyna Łazowska (-) sędzia Teresa Kalinka (spr.) (-) sędzia Jolanta Łanowy-Klimek

**Sygn. akt VIII Pa 16/20**

## UZASADNIENIE

Powódka M. C. domagała się od pozwanej Zakładu Pracy (...) Spółki Jawnej z siedzibą w G. ustalenia wypadku przy pracy i sprostowania treści protokołu wypadkowego poprzez wskazanie, że wypadek, jakiemu ona uległa w dniu 3 lutego 2015r. był wypadkiem przy pracy.

Uzasadniając swoje żądania powódka podkreśliła, że była zatrudniona u pozwanej jako pracownik gospodarczy. W dniu 3 lutego 2015r zajmowała się sprzątaniami

w obiekcie K.. Około godziny 8:00 powódka gorzej się poczuła i straciła przytomność – doznała udaru niedokrwiennego mózgu. Powódka kwestionowała ustalenia zespołu powypadkowego w zakresie w jakim zespół ten przyjął, iż zdarzenie to nie było wypadkiem przy pracy, bowiem nie stwierdzono przyczyny zewnętrznej powodującej uraz. Zarzuciła, że postępowanie ustalające powyższe okoliczności nie było przeprowadzone w sposób rzetelny.

Pozwana w odpowiedzi na pozew domagała się oddalenia powództwa w całości. Uzasadniając swoje stanowisko, w pierwszej kolejności, podniosła, że 10 lutego 2017r. otrzymała od powódki wniosek o ustalenie wypadku przy pracy. Pismo to nie mogło zostać uznane za wniosek o powołanie zespołu powypadkowego, bowiem nie zawierało informacji na temat okoliczności zdarzenia, ewentualnych świadków zdarzenia, jak również nie zawierało opinii lekarskiej wskazującej, że skutki urazu mają związek ze zdarzeniem. Po uzupełnieniu przez powódkę wymaganych dokumentów, pozwana powołała zespół powypadkowy, który ustalił okoliczności i skutki zdarzenia i na tej podstawie stwierdził, że zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy, w związku z niestwierdzeniem przyczyny zewnętrznej, która spowodowała u powódki skutki spornego zdarzenia. Pozwana podkreśliła nadto, że powódka posiadała orzeczenie o niepełnosprawności wskazujące na schorzenie narządu ruchu (05R) i miała zdolność do pracy do wysokości 3m.

Wyrokiem z 26 listopada 2019r. (sygn. akt VI P 379/17) Sąd Rejonowy w G., w punkcie pierwszym oddalił powództwo, z kolei w punkcie drugim Sąd orzekł o kosztach procesu.

#### ***Sąd Rejonowy wydał powyższy wyrok w oparciu o następujący stan faktyczny:***

Powódka była zatrudniona u pozwanej na stanowisku pracownika gospodarczego przez okres około 2 lat. Do jej obowiązków należało mycie i sprząkanie pomieszczeń oraz hali. Powódka w dacie spornego zdarzenia tj. 3 lutego 2015r. posiadała ważne orzeczenie lekarskie z 13 listopada 2014r. stwierdzające, że jest zdolna do wykonywania przedmiotowej pracy, w okresie do 13 listopada 2016r.

W celu realizacji obowiązków pracowniczych powódka wyposażona została w wózek, na którym umieszczone zostały dwa wiadra. Do jednego z nich powódka nalewała płyny, zaś do drugiego wodę. Zwykle powódka nie miała konieczności podnoszenia wiader w wózka, bowiem wiadra napełniała za pomocą wyciąganego prysznica. Jedynie podczas sprzątania hali, powódka musiała podnosić wiadro i napełnić je wodą z kranu. Wiadra miały pojemność około 15 litrów, jednak w rzeczywistości nie były napełniane do pełna, a jedynie do około połowy ich objętości. Zwykle powódka pracowała na zmianie jeszcze z 2-3 innymi osobami. Pracownicy mieli wystarczającą ilość czasu na wykonanie pracy bez pośpiechu. Powódka nigdy nie zgłaszała, aby wykonywana przez nią praca stanowiła dla niej obciążenie fizyczne, bądź też musiała wykonywać pracę pod presją czasu.

Sąd Rejonowy ustalił, że 3 lutego 2015r. powódka rozpoczęła pracę o godzinie 6:00. Tego dnia w pracy była wyłącznie powódka i brygadzistka i w konsekwencji powódka miała do posprzątania większą liczbę pomieszczeń. Po przyjsciu do pracy powódka przebrała się w odzież roboczą, wypila kawę. Około godziny 6.30 przystąpiła do wykonywania swoich obowiązków. W pierwszej kolejności napełniła wiadra za pomocą prysznica i udała się na halę. Rozpoczęła sprząkanie pomieszczeń wraz ze znajdującymi się tam umywalkami, sanitariatami i podłogą korytarza. Był to początek jej pracy w tym dniu. Po wysprzątaniu 2-3 pomieszczeń chciała wymienić wodę.

Około godziny 8 powódka podniosła wiadro i poczuła, że jest jej słabo. Zostawiła sprzęt do sprzątania i udała się do pokoju socjalnego. Po wejściu do tego pokoju usiadła na krześle i powiedziała swojej przełożonej G. O., że boli ją głowa i jest jej słabo. Poinformowała przełożoną, że zwykle odczuwa takie dolegliwości podczas niedocukrzenia, poczym osunęła się na ziemię.

G. O. podłożyła powódce kurtkę pod głowę, następnie zaczęła wzywać pomocy. Pracownik pozwanej zadzwonił po pogotowie ratunkowe. Zabrało ono powódkę do (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.. Powódka została hospitalizowana na oddziale neurologii oddziału udarowego, gdzie rozpoznano u niej udar niedokrwienny prawej półkuli mózgu pod postacią częściowo ustępującego niedowładu lewostronnego oraz nadciśnienie tętnicze.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że powódka już wcześniej leczyła się w związku z nadciśnieniem tętniczym. Niejednokrotnie skarżyła się współpracownikom na swój stan zdrowia. Z kolei w dniu zdarzenia powódka nie skarżyła się na stan swojego zdrowia.

W dniu tym nie było w miejscu pracy powódki żadnych zdarzeń, które mogły ją zdenerwować. Powódka nie skarżyła się na warunki pracy u pozwanej, chciała dopracować do emerytury.

Powódka w dniu 4 lutego 2017r. zwróciła się do pozwanej o ustalenie wypadku przy pracy, który miał miejsce 3 lutego 2015r. Po uzupełnieniu przez powódkę braków formalnych wniosku, pozwana 1 marca 2017r. powołała zespół powypadkowy, który

w protokole nr (...) stwierdził, że zdarzenie z 3 lutego 2015r. nie jest wypadkiem przy pracy, bowiem było wprawdzie zdarzeniem nagłym, jednak nie wywołanym przyczyną zewnętrzną pozostającą w związku z pracą.

Powódka wniosła zastrzeżenia do ustaleń poczynionych przez komisję powypadkową, wskazując, że zdarzenie z 3 lutego 2015r. jest wypadkiem przy pracy.

W oparciu o opinie biegłych z zakresu neurologii I. K. (1)

z 5 lutego 2019r., z zakresu medycyny pracy R. S., zasadniczej z 19 czerwca 2019r. i uzupełniającej z 30 sierpnia 2019r., Sąd I instancji ustalił, iż powódka posiadała orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu lekkim, z powodu schorzeń kręgosłupa. Charakter jej pracy i obowiązki pracownicze, jakie wykonywała, były dostosowane do stanu jej zdrowia, bowiem była pracownikiem zatrudnionym w zakładzie pracy chronionej w skróconym wymiarze czasu pracy.

Równocześnie w dniu spornego zdarzenia nie zaistniała przyczyna zewnętrzna, która mogłaby doprowadzić do tego zdarzenia. Nie został również wykazany nadmierny wysiłek fizyczny, który mógłby stanowić przyczynę zewnętrzną udaru, bowiem udar niedokrwienny, którego doznała powódka w dniu zdarzenia, był schorzeniem samoistnym. Do przyczyn jego powstania można zaliczyć nadciśnienie tętnicze, na które powódka już wcześniej chorowała. Również już wcześniej w badaniach zdiagnozowano u niej zmiany miażdżycowe w tętnicach szyjnych

i kręgowych, podobnie jak zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego z możliwością ucisku na tętnice kręgowe. Z kolei w roku 2002 powódka przeszła incydent niedokrwienny mózgu również z niedowładem lewostronnym, natomiast przebycie pierwszego takiego incydentu może predysponować do wystąpienia kolejnego. W związku z powyższym,

z przeważającym prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością z uwagi na czas wystąpienia objawów oraz występujące u powódki nadciśnienie tętnicze, a także przebyty już wiele lat temu podobny incydent, do zdarzenia doszłoby również wtedy, gdyby powódka wypoczywała w domu.

Sąd Rejonowy pominął dowód z opinii kolejnego biegłego neurologa i z zakresu medycyny pracy z uwagi na fakt, że przeprowadzenie dowodu

z takich opinii zmierza jedynie do wydłużenia postępowania. Sąd miał na uwadze, że wydane w sprawie opinie były jasne, pełne i nie wymagały uzupełnienia.

***W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenie powódki nie zasługuje na uwzględnienie.***

Sąd I instancji wskazał, iż podstawą prawną żądania powódki jest art. 189 k.p.c., zgodnie z którym można żądać ustalenia przez sąd istnienia stosunku prawnego lub prawa gdy ma się w tym interes prawny.

Przesłankami powództwa o ustalenie są: interes prawny powoda w ustaleniu istnienia stosunku prawnego lub prawa. Przedmiotem ustalenia mogą być tylko prawa i stosunki prawne a nie można żądać ustalenia stanu faktycznego lub faktów. Wyjątkowo przedmiotem ustalenia mogą być tzw. fakty prawotwórcze np. zawarcie umowy.

Sąd I instancji powołał treść wyroku z 6 stycznia 2010r. sygn. akt I PK 144/09 (LEX nr 558676), gdzie Sąd Najwyższy wskazał, że ugruntowana linia orzecnicza Sądu Najwyższego uznaje dopuszczalność kierowania przez pracownika powództwa o ustalenie, że określone zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy. Jego celem jest potwierdzenie zaistnienia prawotwórczego faktu – wypadku przy pracy. Wskazuje się przy tym alternatywnie, że celem powództwa jest ustalenie faktu prawotwórczego (tak np. wyrok z 27 stycznia 1998r., II UKN 471/97) albo też prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego.

Powódka wskazała, że ustalenie i sprostowanie dawałoby jej możliwość dochodzenia roszczeń z zakresu prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych. Sąd uznał interes prawny powódki za wykazany.

W rozpoznawanej sprawie nagłość zdarzenia z 3 lutego 2015r. i jego związek z pracą nie jest kwestionowany. Zdaniem pozwanego zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej.

Przez przyczynę zewnętrzną, jako jeden z koniecznych elementów definicji wypadku przy pracy, rozumie się przyczynę stanowiącą źródło wypadku, leżącą poza organizmem pracownika, jak na przykład urazy termiczne, urazy mechaniczne, działalność sił przyrody, działalność osób trzecich. Zatem pojęcie przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy w kontekście nagłego zdarzenia dotyczy zagrożenia dla osoby pozostającej w zatrudnieniu. Sąd Najwyższy w uchwale z 11 lutego 1962r. uznał, że cecha zewnętrzności przyczyny nie może być rozumiana dosłownie. Przyjmowanie tej przesłanki rozszerzająco może być koniecznością, ponieważ w zakresie przyczyn rozstrzygających o skutku wypadku przyczyna zewnętrzna może być współprzyczyną (OSPİKA z 1964r., Nr 23). Przyczyny zewnętrznej należy upatrywać we wszystkich czynnikach niewynikających z wewnętrznych właściwości zatrudnionego pracownika – na przykład nadmierny wysiłek pracownika podczas świadczenia pracy, warunki i okoliczności, w których czynności pracownicze są wykonywane. Przyczyna zewnętrzna nagłego zdarzenia działa z reguły natychmiastowo, a skutek ma charakter urazu. Zatem głównym celem jest ustalenie związku przyczynowego nagłego zdarzenia spowodowanego przyczyną zewnętrzną oraz szkody na osobie.

W tym zakresie Sąd Rejonowy powołał się również na uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 4 marca 2013r. sygn. akt I UK 505/12 (OSNP 2014/2/27). Wymaganie, aby uraz został spowodowany czynnikiem zewnętrznym wskazuje na konieczność związku przyczynowego między urazem i czynnikiem pochodzącym spoza organizmu poszkodowanego, przy czym czynnik ten ma zadziałać w ramach nagłego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną. Ten element należy rozumieć w ten sposób, że wypadek przy pracy musi być wywołany taką przyczyną, zaś uraz spowodowany wypadkiem jest skutkiem działania czynnika zewnętrznego, pochodzącego spoza organizmu poszkodowanego.

Przyczyną zawału serca lub udaru niedokrwinnego mózgu co do zasady jest choroba samoistna pod postacią miażdżycy naczyń wieńcowych. Procesy wewnętrzne powodujące to schorzenie, często nie dają wcześniejszych objawów i mogą ujawnić się nagle. Brak wcześniejszego specjalistycznego leczenia w zakresie chorób krążenia nie może prowadzić do wniosku, że nie istniały poprzednio u poszkodowanego pracownika schorzenia kardiologiczne, mające wpływ na powstanie zawału (udaru). W tym zakresie mogą występować także przyczyny czynnościowe wywołujące lub przyspieszające powstanie zawału serca (udaru) Należą do nich zwłaszcza negatywne emocje (stresy). Warunkiem uznania ich za nagłą przyczynę zewnętrzną musi być ich nagłość, spowodowana nagłymi i nadzwyczajnymi okolicznościami, zwłaszcza zagrażającymi życiu. W judykaturze przyjmuje się, że wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż "sama praca" nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która

staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną. Stres związany z wykonywaniem obowiązków pracowniczych jest cechą tych obowiązków i nie może być uznany za przyczynę zewnętrzną zawału serca, chyba że jego gwałtowny charakter jest wynikiem rażąco nietypowych warunków pracy .

Zdaniem Sądu I instancji, udar mózgu, którego powódka doznała 3 lutego 2015r. nie był spowodowany przyczyną zewnętrzną, a wyłącznie schorzeniami, na które powódka cierpiała od lat. Biegła I. K. (2) w swojej opinii wskazała, że udar, który przeszła powódka był schorzeniem samoistnym. Biegła wskazała także, że powódka w roku 2002 przeszła już incydent niedokrwienny mózgu, a przebycie pierwszego incydentu może predysponować do wystąpienia kolejnego. Okoliczności te potwierdził również biegły sądowy R. S. w wydanych opiniach: głównej i uzupełniającej. wobec powyższego Sąd Rejonowy w całości oddalił powództwo i uzasadnił rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

### ***Apelację od powyższego orzeczenia wniosła powódka.***

Zaskarżając wyrok w zakresie punktu pierwszego i zarzuciła:

1. mającą istotny wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, a to art. 233 k.p.c. poprzez:

a. dokonanie oceny zeznań świadków G. O., F. C., M. P., a także oceny przesłuchania powódki w charakterze strony, w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w zakresie w jakim Sąd dokonał oceny warunków pracy powódki i dostosowania stanowiska jej pracy do jej właściwości osobistych, stanu zdrowia i stopnia niepełnosprawności,

b. dokonanie oceny opinii biegłych w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w zakresie w jakim Sąd uznał wydane w sprawie opinie jako rzeczowe, pełne, spójne, logiczne i konsekwentne, podczas gdy opinie te były dotknięte brakami, co więcej, biegli nie ustosunkowali się do zarzutów zgłaszanych do opinii przez stronę powodową,

co miało następnie bezpośredni wpływ na poczynienie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych;

2. mającą istotny wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, a to art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. i art. 286 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd dowodu z kolejnej opinii innych biegłych neurologa i lekarza medycyny pracy, podczas gdy dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu - przedmiotowych opinii było konieczne z uwagi na braki opinii dotychczas zebranych w sprawie, co miało następnie bezpośredni wpływ na poczynienie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych;

3. mający istotny wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych Sądu wyrażający się w niezgodnym z rzeczywistym stanem rzeczy ustaleniem przez Sąd pierwszej instancji, że wypadek, jakiemu uległa powódka w pracy w dniu 3 lutego 2015r., nie został wywołany przyczyną zewnętrzną, a zatem nie jest wypadkiem przy pracy;

4. mający istotny wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych Sądu wyrażający się w niezgodnym z rzeczywistym stanem rzeczy ustaleniem przez Sąd pierwszej instancji, że praca wykonywana przez powódkę w dniu 3 lutego 2015r. była pracą dostosowaną do jej właściwości osobistych, stanu zdrowia i stopnia niepełnosprawności, a zatem nie miała wpływu na wystąpienie u powódki udaru niedokrwiennego mózgu.

W oparciu o powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że wypadek jakiemu uległa M. C. 3 lutego 2015r. w trakcie wykonywania przez nią pracy, jako zatrudnionej w Zakładzie Pracy (...) Spółka Jawna, jest wypadkiem przy pracy oraz poprzez sprostowanie treści protokołu Nr (...) ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy, sporządzonego 9 marca 2017r. i zatwierdzonego 13 marca 2017r. przez zespół powypadkowy Zakładu Pracy (...) Spółki Jawnej, w ten sposób, że wypadek jakiemu uległa M. C. 3 lutego 2015r. jest wypadkiem przy pracy.

W zakresie postępowania dowodowego, apelująca wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd II instancji dowodu z opinii kolejnego biegłego lekarza medycyny pracy na okoliczność tego:

a. czy obowiązki pracownicze i charakter pracy powódki były dostosowane do jej stanu zdrowia oraz stopnia niepełnosprawności na dzień zdarzenia, tj. 3 lutego 2015r.,

b. czy wysiłek fizyczny związany ze świadczeniem przez powódkę pracy w dniu 3 lutego 2015r. spowodował lub był współprzyczyną doznanego przez nią udaru niedokrwiennego mózgu, tj. czy można traktować go jako przyczynę zewnętrzną

w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Z kolei pełnomocnik powódki z urzędu wniosła o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu przed Sądem

II instancji według norm przepisanych. Oświadczając jednocześnie, że koszty te (za drugą instancję) nie zostały pokryte jak dotąd ani w całości, ani w części.

Pozwana nie odniosła się do zarzutów apelacji.

### ***Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył:***

Sąd I instancji prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, co znajduje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym oraz dokonał prawidłowej ich oceny.

Sąd II instancji podzielił zatem ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i dzieląc jego wywody prawne uznał, iż apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się przy tym naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone prawidłowo, a ocena zgromadzonego materiału dowodowego jest dokonana w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy wskazuje, że ocena opinii biegłych jak też pozostałego materiału dowodowego należy do Sądu, zaś odmienna ocena materiału dowodowego przez powódkę nie przesądza o słuszności stawianych przez nią zarzutów i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd odwoławczy uznał, że apelująca nie wykazała, na czym polega naruszenie przez Sąd Rejonowy, zasad logiki przy ocenie zeznań świadków. Nadto w ocenie Sądu

II instancji, Sąd Rejonowy dokonał właściwej oceny opinii biegłych sądowych, które również Sąd Okręgowy uznał za spójne i logiczne oraz wzajemnie uzupełniające się, których powódka nie podważyła w sposób pozwalający na ich pominięcie przy ocenie jej stanu zdrowia. Słusznie zatem Sąd Rejonowy oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnych biegłych lekarzy. W konsekwencji Sąd II instancji pominął zawarty w apelacji, wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnych biegłych, bowiem został on już wcześniej rozpoznany przez Sąd I instancji.

Przechodząc do dalszych rozważań należy podkreślić, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest, czy zdarzenie z dnia 3 lutego 2015r., w następstwie którego powódka doznała udaru niedokrwiennego mózgu, jest wypadkiem przy pracy.

Definicję wypadku przy pracy zawiera art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz. U. z 2019r., poz. 1205 ze zm.).

Z tej ustawowej definicji wypadku przy pracy wynika jasno, że za wypadek przy pracy w rozumieniu przepisu art. 3 ust. 1 uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

A zatem wypadkiem przy pracy jest zdarzenie, które spełnia następujące warunki:

- 1) jest to zdarzenie nagłe,
- 2) wywołane przyczyną zewnętrzną,
- 3) powodujące uraz lub śmierć,
- 4) pozostające w związku z pracą, przy czym związek z pracą odnosi się wyłącznie do sytuacji określonych w art. 3 ust. 1 pkt 1-3 tego przepisu.

Powyższe ustawowe przesłanki uznania zdarzenia za wypadek przy pracy muszą być spełnione łącznie.

W niniejszej sprawie nie było kwestią sporną, że zdarzenie z 3 lutego 2015r., w konsekwencji którego doszło do urazu w postaci udaru niedokrwiennego mózgu miało miejsce podczas wykonywania pracy u pozwanej. Sporne natomiast było, czy można je zakwalifikować jako wypadek w pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a dokładniej czy przedmiotowe zdarzenie zostało wywołane przez przyczynę zewnętrzną, czy też przyczyna udaru – jak twierdzi pozwana – była czynnikiem samoistnym pochodzącym z organizmu powódki.

Sąd zwraca uwagę, iż wymóg zewnętrzności przyczyny wypadku przy pracy nie oznacza, że ma ona być wyłączną przyczyną zdarzenia wystarczy, że jest tylko przyczyną współsprawczą.

Zewnętrzności przyczyny nie należy rozumieć dosłownie, wskazane jest natomiast przyjmowanie tej przesłanki rozciągle jako konieczności, aby w zespole przyczyn rozstrzygających o szkodliwości skutku była również przyczyna zewnętrzna, bez której zdarzenie nie nastąpiłoby (por uchwała SN z 11 lutego 1963r., III PO 15/62, OSPIKA 1964/23). Do uznania wypadku przy pracy wystarczy, że jej działanie miało choćby tylko pośredni wpływ na skutek, tj. że wzmogło dolegliwości natury wewnętrznej.

Z opinii biegłej z zakresu neurologii I. K. (1) wynika, że zdarzenie z 3 lutego 2015r. nie spełnia kryteriów definicji wypadku w rozumieniu ustawy wypadkowej. W ocenie biegłej nie zaistniała bowiem przyczyna zewnętrzna, która byłaby przyczyną sprawczą tego zdarzenia. Jednoznacznie stwierdziła, że udar niedokrwienny, którego doznała powódka w dniu zdarzenia, był schorzeniem samoistnym. Wśród przyczyn jego powstania biegła wymieniła nadciśnienie tętnicze, na które powódka cierpi od wielu lat. Biegła zwróciła nadto uwagę na stwierdzone u powódki zmiany miażdżycowe w tętnicach szyjnych i kręgowych, jak również potwierdzone we wcześniejszych badaniach, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego z możliwością ucisku na tętnice kręgowe. Biegła zauważyła też, że powódka już w roku 2002 przeżyła incydent niedokrwienny mózgu, podobnie jak w obecnej sytuacji, z niedowładem lewostronnym. Nadto biegła zwróciła uwagę, iż wcześniejsze przebycie takiego incydentu może predysponować do wystąpienia kolejnego. W ocenie biegłej nie został też wykazany nadmierny wysiłek fizyczny, który mógłby stanowić przyczynę zewnętrzną udaru. podobnej oceny stanu zdrowia powódki dokonał biegły z zakresu medycyny pracy R. S.. W ocenie Sądu odwoławczego opinie te są logiczne, spójne i wyczerpujące.

Sąd podziela ocenę, że w analizowanym przypadku, mechanizmem spustowym uruchomienia udaru niedokrwiennego mózgu nie był wysiłek fizyczny oraz niekorzystne warunki środowiska pracy. Należy zgodzić się z biegłymi, że długotrwałe schorzenia powódki, predysponowały ją do wystąpienia takiego udaru, tym bardziej, że przy stopniu zaawansowania jej schorzeń, już wcześniej do udaru takiego doszło. Z kolei powódka nie wskazała przyczyny zewnętrznej. Nie były nią nietypowe warunki pracy, czy podniesienie nadmiernego ciężaru. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, a którą zwrócił uwagę biegły S., że powódka już w nocy miała bóle głowy i do udaru mogło dojść nawet gdyby nie wykonywała pracy, czy też jak wprost wskazał biegły, odpoczywałaby w domu. Nie zostało zatem podważone, że do udaru z dużym prawdopodobieństwem doszłoby niezależnie od tego czy powódka w tym dniu wykonywałaby obowiązki pracownicze.

W tym miejscu Sąd II instancji wskazuje, że kwestia udaru (zawału) w miejscu pracy była wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego a orzecznictwo w tej materii jest ugruntowane. Kwestia uznania za wypadek w pracy zdarzenia związanego z udarem w miejscu pracy jest trudna z uwagi na – jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie – dyskusyjny charakter występowania zewnętrznej przyczyny tego zdarzenia. Nie budzi wątpliwości sytuacja, gdy przyczyną udaru jest nadmierny wysiłek, większy niż przy wykonywaniu przez pracownika zwykłych, typowych obowiązków lub nagła sytuacja stresowa.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje jednak, że przyczyna zewnętrzna wcale nie musi być powiązana z nadmiernym, większym niż na co dzień, wysiłkiem fizycznym. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego nie musi to być wysiłek nadmierny, większy niż zwykle, wystarczy, że będzie to wysiłek znaczny dla danego organizmu.

W powoływanej wyżej uchwale z dnia 11 lutego 1963r. Sąd Najwyższy stwierdził, iż przyczyną zewnętrzną jest nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w warunkach normalnych, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości tj. m.in. aktualnego stanu zdrowia.

W myśl orzecznictwa Sądu Najwyższego pojęcie nadmiernego wysiłku fizycznego lub psychicznego nie jest pojęciem abstrakcyjnym, które odnosi się do jakiegoś nie sprecyzowanego bliżej stopnia ogólnej odporności organizmu ludzkiego, lecz musi być odnoszone do konkretnych możliwości psychicznych i fizycznych danego pracownika.

O tym, co jest a co nie jest nadmiernym wysiłkiem fizycznym bądź psychicznym w określonych sytuacjach, decyduje zespół indywidualnych właściwości organizmu tego pracownika, którego zdarzenie dotyczy. Na zespół ten składają się nie tylko określone predyspozycje psychofizyczne, ale również schorzenia samoistne. Taki sam wysiłek dla jednego organizmu może okazać się nadmierny a dla innego nie. Ocena w tym zakresie należy do biegłych lekarzy i podlega kontroli sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1991r., II PRN 3/91, OSP 1992/11/263).

Material dowodowy wskazuje, że praca wykonywana przez powódkę w dniu zdarzenia nie była cięższa niż w innych dniach pracy, nie panowały też wówczas inne niż w pozostałych dniach warunki środowiska pracy. Powódka nie wykazała natomiast innych warunków sprzyjających szybszemu zmęczeniu organizmu. Ta praca fizyczna, która to praca była typową na jej stanowisku pracy, w dodatku dostosowaną do jej stanu zdrowia, nie mogła zainicjować ciągu przemian biochemicznych w układzie krążenia powódki, których efektem był udar (zwał) mózgu. Z kolei długoletnie schorzenia powódki,

a zwłaszcza ich stopień zaawansowania, predysponowały ją do ponownego wystąpienia udaru, nawet w okolicznościach prowadzenia oszczędnego trybu życia, co jednoznacznie wyklucza możliwości uznania, że pracownik uległ wypadkowi przy pracy. Mimo, że uszkodzona wykonywała w dniu zdarzenia pracę fizyczną nie wpłynęło na pogorszenie tej choroby, gdyż zgodnie z opinią biegłego do zdarzenia tego mogło dojść nawet w trakcie odpoczynku w domu. Ponadto do udaru doszło na początku dniówki, w związku z czym nie można również przyjąć, że zmniejszona obsada pracowników miała wpływ na wystąpienie udaru. Praca nie była zatem współprzyczyną zdarzenia.

Reasumując, poczynione ustalenia były wystarczające do uznania, że nie wystąpiło zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą podczas wykonywania zwykłych czynności, a zatem brak było podstaw do uwzględnienia powództwa.

Wobec powyższego, uznając apelację powódki za bezzasadną, Sąd odwoławczy, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji i oddalił apelację.

W punkcie 2 wyroku Sąd – na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 15, ust. 2, w zw. z art. 16, ust. 1, pkt 1 i art. 4, ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. (tekst jednolity Dz. U. z 2019r. poz. 18 ze zm.), – przyznał od Skarbu Państwa, adwokatowi A. D., kwotę 60 zł plus 23% podatku VAT, z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

(-) Sędzia Grażyna Łazowska (-) Sędzia Teresa Kalinka (-) Sędzia Jolanta Łanowy – Klimek